

Sygn. akt I ACa 138/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Łodzi – I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: (...) S.A. A. M.

(...) S.A. A. B.

Sędzia S.O. Jacek Świerczyński (del., ref.)

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko Miastu Ł. – Zarządowi Dróg i (...) w Ł.

o ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 6 grudnia 2016 roku, sygn. akt II C 328/15

1. oddała apelację,

2. zasądza od powoda J. W. na rzecz Miasta Ł. – Zarządu Dróg i (...) w Ł. kwotę 8.100,00 (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 138/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo J. W. o ustalenie istnienia między dzierżawcami, tj. J. W. i M. W. a wydzierżawiającym, tj. Miastem Ł. stosunku dzierżawy nieruchomości gruntowej położonej w Ł. przy ul. (...)/Śmigłego – Rydza, na podstawie umowy zawartej w dniu 13 września 1993 roku, a ewentualnie o ustalenie istnienia wskazanego stosunku dzierżawy między M. W. a Miastem Ł. oraz nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie zostało oparte na ustaleniu, że w dniu 13 września 1993 roku pomiędzy Skarbem Państwa jako wydzierżawiającym a J. W. i M. W. jako dzierżawcami podpisana została umowa dzierżawy gruntu o powierzchni 250 m² położonego w Ł. przy ul. (...) przy skrzyżowaniu z al. (...). Zgodnie z umową przeznaczeniem terenu miało być wybudowanie myjni samochodowej. Umowa zawarta została na czas oznaczony do dnia 31 grudnia 1997 roku. Ponadto strony przewidziały możliwość wypowiedzenia umowy przez każdą ze stron i ustaliły 3 – miesięczny

okres wypowiedzenia. W obrocie prawnym znajduje się również inny egzemplarz tej samej umowy najmu, na którym nie widnieją dane ani podpis M. W.. W dniu 20 listopada 2012 roku J. W. złożył doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa sfalszowania dokumentu poprzez usunięcie z oryginału umowy danych i podpisu M. W.. Postanowieniem z dnia 31 maja 2013 roku Prokuratura Rejonowa Ł. umorzyła dochodzenie wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu.

Po zmianie właściciela wydierżawionego gruntu ze Skarbu Państwa na Miasto Ł. w dniu 3 czerwca 1994 roku Miasto Ł. podpisało z J. W. (wyłącznie) aneks do umowy dzierżawy z dnia 13 września 1993 roku, w którym wskazano Miasto Ł. jako wydierżawiającego oraz zwiększono powierzchnię dzierżawionej działki do 300 m².

W dniu 31 stycznia 1995 roku Miasto Ł. podpisało ponownie wyłącznie z J. W. kolejny aneks do umowy, zmieniający wysokość czynszu dzierżawnego.

Kolejnym aneksem, z dnia 4 sierpnia 1995 roku podpisanym przez Miasto Ł. i J. W. zmieniono powierzchnię dzierżawionej działki do 331 m² i ustalono nową stawkę czynszu. W tym aneksie jako dzierżawcę wskazano tylko J. W.. Zmianie uległo również postanowienie dotyczące ograniczenia czasowego umowy – w nowym brzmieniu brak było daty, do której umowa miała obowiązywać.

W następnym aneksie, z dnia 21 maja 1996 roku, podpisanym przez Miasto Ł. i J. W., w którym jako dzierżawcę wskazano tylko J. W., ponownie ustalono nową stawkę czynszu dzierżawnego.

Ostatnim aneksem do umowy, podpisanym w dniu 22 lipca 1997 roku przez Miasto Ł. oraz J. W. i M. W. ustalono nową stawkę czynszu, zmieniono powierzchnię dzierżawionej nieruchomości do 431 m², z czego 331 m² przypadało na teren usługowy, a 100 m² na tereny zielone. Wyraźnie wskazano też, że Miasto oddaje grunt dzierżawcy w osobie J. W..

Pismami z dnia 6 marca 1998 roku adresowanym do J. W. oraz z 2 kwietnia 1998 roku adresowanym do J. W. i M. W., zostali oni poinformowani, że po zakończeniu umowy dzierżawy do dalszego korzystania z obiektów handlowych i usługowych w pasie drogowym wymagane jest zezwolenie Urzędu Miasta Ł. oraz – w związku z brakiem takiego zezwolenia – zostanie naliczona opłata za umieszczenie obiektu w pasie drogowym bez zezwolenia.

Pismem z dnia 19 marca 2004 roku powód powiadomiony został przez Miasto Ł. o prowadzonym postępowaniu w sprawie zajęcia terenu w pasie drogowym pod myjnię samochodową usytuowaną przy ul. (...).

W dniu 20 kwietnia 2004 roku Miasto Ł. wypowiedziało J. W. umowę dzierżawy gruntu z dnia 13 września 1993 roku pod myjnię samochodową położoną przy ul. (...). W treści wypowiedzenia wskazano pierwotnego wydierżawiającego oraz powierzchnię przedmiotu umowy, z powołaniem się na ostatni aneks z lipca 1997 roku. Wyznaczono 3-miesięczny termin wypowiedzenia, którego biegł zakończyć się miał w dniu 30 lipca 2004 roku.

W odpowiedzi na pismo powoda dotyczące opłat za zajęcie terenu na dalszy okres po wygaśnięciu umowy dzierżawy, pismem z dnia 13 maja 2004 roku Miasto Ł. poinformowało J. W., że możliwe jest dalsze użytkowanie tego terenu, ale tylko na podstawie zezwolenia na zajęcie pasa drogowego.

J. W. dokonywał wpłat za użytkowanie przedmiotowe działki – po 31 grudnia 1997 roku w kwotach po 205,57 zł miesięcznie, a w okresie od grudnia 1998 roku do maja 2005 roku – po 305,57 zł. Miasto Ł. w dniu 29 maja 1998 roku zwróciło powodowi dokonane wpłaty przekazem pocztowym, którego przyjęcia powód odmówił. Kolejny zwrot wpłaconych kwot w wysokości 26.095,73 zł miał miejsce

w dniu 31 grudnia 2005 roku na rachunek bankowy powoda. Po maju 2005 roku powód zaprzestał dokonywania jakichkolwiek wpłat.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że szczegółowe ustalenia co do istnienia dwóch różnych wersji umowy, z uwagi na sformułowanie pozwu, nie okazały się konieczne. W postępowaniu nie udało się ustalić, w jakich okolicznościach doszło do dopisania na jednym z egzemplarzy umowy danych M. W. i podpisania tego egzemplarza umowy przez nią. Brak stwierdzenia takich okoliczności, jak i fakt, że jeden z aneksów do umowy podpisany był przez M. W., a także, że były do niej kierowane przez wydzierżawiającego pisma dotyczące przedmiotu umowy, nakazywał przyjęcie, że stroną stosunku dzierżawy był nie tylko powód, ale i M. W..

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie doszło do przedłużenia umowy dzierżawy z okresu 4 lat na czas nieoznaczony z M. W., ponieważ nie była ona stroną aneksu do umowy z dnia 4 sierpnia 1995 roku i jej stosunek umowny wygasł najpóźniej w dniu 31 grudnia 1997 roku. Co więcej, M. W. podpisała tylko jeden aneks do umowy dzierżawy – z dnia 22 lipca 1997 roku. W aneksie tym wyraźnie wskazano, że Miasto Ł. oddaje przedmiotowy grunt dzierżawcy w osobie J. W.. Zapis taki oznacza podmiotową zmianę po stronie dzierżawcy umowy – za zgodą wszystkich stron umowy od czasu podpisania tego aneksu jedynym dzierżawcą stał się zatem J. W.. M. W. nie jest dzierżawcą przedmiotowej działki od dnia 22 lipca 1997 roku, a na pewno od 31 grudnia 1997 roku, kiedy upłynął termin, na który zawarła ona umowę dzierżawy.

Nadto w ocenie Sądu Okręgowego powód nie miał interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia stosunku prawnego między M. W. a Miastem Ł., albowiem oba te podmioty są osobami trzecimi względem powoda i ustalenie istnienia stosunków prawnych między nimi nie wpłynie na prawa i stosunki prawne samego powoda.

W odniesieniu zaś do powoda doszło do skutecznego wypowiedzenia umowy dzierżawy i od dnia 31 lipca 2004 roku nie istnieje stosunek prawny między nim a miastem Ł., co skutkowało oddaleniem jego powództwa. W ocenie Sądu Okręgowego pomimo tego, że w treści wypowiedzenia wskazano adres ul. (...), podczas gdy według umowy dzierżawy jej przedmiotem była działka położona w Ł. przy ul. (...) przy skrzyżowaniu z al. (...) to było ono skuteczne. Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że zarówno w tytule wypowiedzenia, jak i w jego treści wskazano, że wypowiada się powodowi umowę dzierżawy gruntu z dnia 13 września 1993 roku, przeznaczonego pod myjnię samochodową i na którym myjnia ta działa, wskazano pierwotnego wydzierżawiającego oraz dokładną powierzchnię przedmiotu umowy (ze wskazaniem powierzchni terenu zajętego pod usługi i terenu zielonego), z powołaniem się na ostatni aneks z lipca 1997 roku. Nie może być zatem jakichkolwiek wątpliwości, że treść oświadczenia woli wydzierżawiającego jednoznacznie wskazuje zarówno umowę, której wypowiedzenie dotyczy, jak i przedmiot tej umowy. Między stronami nie było zawartych żadnych innych umów dzierżawy, w szczególności dzierżawy pod myjnię samochodową. Powód sam nie prowadził też innej myjni. Co więcej, po otrzymaniu wypowiedzenia powód sam zwrócił się do pozwanego o wskazanie mu opłat za zajęcie terenu na dalszy okres po wygaśnięciu umowy dzierżawy, a Miasto Ł. poinformowało J. W., powołując się na pismo z dnia 20 kwietnia 2004 roku, że możliwe jest dalsze użytkowanie tego terenu po wypowiedzeniu umowy, ale tylko na podstawie zezwolenia na zajęcie pasa drogowego. Po dokonaniu wypowiedzenia Miasto zwróciło na rzecz J. W. wszystkie pieniądze, które uiszczał on tytułem czynszu dzierżawnego, a powód zaprzestał płacenia tego czynszu. Żadna ze stron nie miała zatem wątpliwości, że doszło do wypowiedzenia umowy i że wypowiedzenie to dotyczy umowy z dnia 13 września 1993 roku, której przedmiotem był grunt pod myjnię samochodową położony w Ł. przy ul. (...) przy skrzyżowaniu z al. (...).

Od przedmiotowego wyroku apelację wniósł powód, zaskarżając go w całości, i zarzucając:

1. naruszenie przez Sąd przepisów prawa materialnego, tj.:

a/. art. 65 k.c. poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli stron złożonych w aneksie z dnia 22 lipca 1997 roku wskutek uznania, że wolą stron było rozwiązanie umowy dzierżawy łączącej M. W. z Miastem Ł. – Zarządem Dróg i (...),

b/. art. 674 k.c. w zw. z art. 694 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy po upływie terminu na jaki umowa została zawarta dzierżawca dalej korzystał z rzeczy za zgodą wydzierżawiającego, a tym samym umowa została przedłużona na czas nieoznaczony;

1. naruszenie przez Sąd przepisów postępowania, tj.:

a/. art. 189 k.p.c. poprzez uznanie, że J. W. nie miał interesu prawnego w ustaleniu istnienia umowy dzierżawy pomiędzy M. W. a Miastem Ł. – Zarządem Dróg i (...), w sytuacji gdy małżonkowie wspólnie zaciągnęli kredyt na budowę myjni i są wierzycielami solidarnymi,

b/. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia na skutek niewykazania na jakich dowodach Sąd się oparł, a jakim odmówił wiarygodności, a jedynie lakonicznym stwierdzeniu, iż oparł się na wszystkich dowodach, co jest niemożliwe z uwagi na fakt, że niektóre dowody pozostają ze sobą w sprzeczności, tym samym kreuje to wątpliwość co do prawidłowości procesu decyzyjnego Sądu przy wydawaniu wyroku.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku przez:

a/. ustalenie dalszego istnienia pomiędzy dzierżawcami M. W. i J. W. a wydzierżawiającym Miastem Ł. – Zarządem Dróg i (...) stosunku dzierżawy nieruchomości gruntowej położonej w Ł. przy ul. (...)/Rydza-Śmigłego, działka (...), zawartej w dniu 13 września 1993 roku,

b/. ewentualnie, ustalenie dalszego istnienia pomiędzy dzierżawcą M. W. a wydzierżawiającym Miastem Ł. – Zarządem Dróg i (...) stosunku dzierżawy nieruchomości gruntowej położonej w Ł. przy ul. (...)/Rydza-Śmigłego, działka (...), zawartej w dniu 13 września 1993 roku.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że strony w aneksie z dnia 22 lipca 1997 roku posłużyły się niedookreślonym terminem „oddaje”, co powinno wzbudzić wątpliwości Sądu co do zmiany podmiotowej w umowie. Sąd pierwszej instancji uchylił się od szczegółowej analizy oświadczeń woli stron i przyjął brzmienie, które nie odpowiadało rzeczywistej woli stron. Nadto, wobec kierowania do M. W. pism po dniu 31 grudnia 1997 roku doszło do przekształcenia umowy w zawartą na czas nieoznaczony, która to nie została wypowiedziana.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie jako niezasadnej oraz o zasądzenie kosztów postępowania. W jego ocenie ustalenia Sądu pierwszej instancji były pełne i logiczne, a wyprowadzone wnioski prawne prawidłowe.

Pismem procesowym z dnia 10 lutego 2017 roku (nadanym w urzędzie pocztowym w dniu 14 lutego 2017 roku) powód uzupełnił apelację. Powód nadto zakwestionował to, że Sąd pierwszej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia kto jest autorem podpisów na aneksach, ponieważ podpisy te są nieczytelne i nie można jednoznacznie ustalić kto jest ich autorem. Skarżący zakwestionował także ustalenia Sądu pierwszej instancji polegające na przyjęciu, że aneks z dnia 4 sierpnia 1995 roku został zawarty wyłącznie w jego imieniu, a nie także M. W. i nie rodzi skutków prawnych wobec niej. Zarzucił, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego w tym przedmiocie. Powód wskazał, że Sąd nie wyjaśnił dlaczego tylko ten jeden aneks został podpisany przez oboje małżonków. Dodatkowo skarżący podniósł, że prowadził działalność gospodarczą w postaci myjni samochodowej pod adresem ul. (...) i nie było dla niego oczywistym, że wypowiedzenie obejmuje umowę dzierżawy zawartą w dniu 13 września 1993 roku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna.

Przed przystąpieniem do oceny podniesionych w apelacji zarzutów, Sąd Apelacyjny wyjaśni przyczyny, dla których nie uwzględnił wniosku powoda o zawieszenie postępowania apelacyjnego w dniu 25 stycznia 2018 r., na której został

wydany wyrok w niniejszej sprawie. Okoliczność bowiem przeprowadzenia postępowania z zapewnieniem stronie możliwości czynnego w nim udziału jest kluczowa dla oceny jego prawidłowości i ważności (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

W toku postępowania apelacyjnego w niniejszej sprawie, tj. w dniu 4 września 2017 r. powód złożył wniosek o odroczenie rozprawy wyznaczonej na dzień 5 września 2017 r. i wyznaczenie nowego terminu po upływie jego choroby potwierdzonej załączonym zaświadczeniem lekarskim z dnia 21 sierpnia 2017 r. Jednocześnie, powód poinformował Sąd o wypowiedzeniu pełnomocnictwa dotychczasowemu pełnomocnikowi, który był ustanowiony z wyboru (wniosek - k. 311, zwolnienie lekarskie - k. 312, dokument wypowiedzenia pełnomocnictwa - k. 314). Sąd uwzględnił wniosek powoda wyznaczając kolejny termin rozprawy na dzień 30 listopada 2017 r., o czym prawidłowo zawiadomiono strony.

W dniu 19 października 2017 r. do Sądu wpłynął wniosek powoda o zawieszenie postępowania z powodu złego stanu zdrowia i przebywania na zwolnieniu lekarskim do końca października 2017 r. (wniosek - k. 325, zwolnienie lekarskie - k. 333). Następnie, powód poinformował Sąd o przedłużeniu zwolnienia lekarskiego do 30 listopada 2017 r. (pismo procesowe - k. 343, zwolnienie lekarskie - k. 344).

W dniu 29 listopada 2017 r. (dzień przed planowanym terminem rozprawy) do Sądu wpłynął drogą mailową kolejny wniosek powoda o zawieszenie postępowania albo odroczenie rozprawy z uwagi na chorobę, z powodu której powodowi przedłużono zwolnienie lekarskie do dnia 30 grudnia 2017 r. (k. 346-349).

W dniu 30 listopada 2017 r. na rozprawie Sąd Apelacyjny oddalił wniosek powoda o zawieszenie postępowania oraz odroczył rozprawę do dnia 25 stycznia 2018 r., zawiadamiając powoda o terminie oraz pouczając go, że stawiennictwo na rozprawie apelacyjnej nie jest obowiązkowe, a niestawiennictwo nawet z powodu choroby nie tamuje rozpoznania sprawy, jako że strona ma prawo wyrazić stanowisko na piśmie, ustanowić profesjonalnego pełnomocnika lub pełnomocnika tzw. rodzinnego, może też ubiegać się o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

W dniu 23 stycznia 2018 r. powód skontaktował się telefonicznie z sekretariatem Sądu Apelacyjnego informując, że nie stawi się na wyznaczony termin rozprawy z uwagi na zły stan zdrowia i przebywanie na zwolnieniu lekarskim do dnia 28 lutego 2018 r. (notatka służbowa - k. 301). Następnie do akt sprawy wpłynęło pismo powoda, w którym kolejny raz wnosi on o zawieszenie postępowania i wyznaczenie pełnomocnika z urzędu ze względu na zły stan zdrowia (pismo - k. 361-368). Do pisma nie zostało załączone zaświadczenie lekarskie, na które powód się powołuje.

Na rozprawie w dniu 25 stycznia 2018 r. Sąd Apelacyjny oddalił ponowny wniosek powoda o zawieszenie postępowania w sprawie oraz wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, zamknął rozprawę i wydał wyrok.

Sąd Apelacyjny w okolicznościach opisanych powyżej dopełnił wszelkiej staranności, aby umożliwić stronie powodowej jej osobisty udział w procesie, jednak wobec ciągłego przedstawiania przez powoda kolejnych zwolnień lekarskich, Sąd postanowił przeprowadzić rozprawę pod nieobecność strony powodowej, uznając że jej działania stanowią nadużycie uprawnień procesowych.

Warto nadmienić, że zgodnie z art. 6 k.p.c., Sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu procesu, natomiast art. 214 § 1 k.p.c. stanowi, że rozprawa ulega odroczeniu, jeżeli sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przezwyciężyć. Jednakże, przypadki nieobecności strony wywołane długotrwałymi chorobami – na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 grudnia 2013 r., III CZP 78/13 - nie uzasadniają odroczenia rozprawy, jeżeli w okolicznościach sprawy wniosek o odroczenie rozprawy stanowi nadużycie praw procesowych. Zasada ta może mieć zastosowanie w sytuacji, w której określone uprawnienie mieści się w dyspozycji normy procesowej, ale skorzystanie z niego służy innemu celowi niż uzyskanie ochrony praw podmiotowych, a skutek wykonania tego uprawnienia byłby sprzeczny z funkcją przepisów i ekonomią procesową. Sąd natomiast może i powinien przeciwdziałać podejmowaniu przez stronę czynności tamujących tok postępowania i tym samym pozbawiających przeciwnika procesowego możliwości uzyskania efektywnej ochrony.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że działanie powoda było podyktowane nierzetelnym celem, a w szczególności zamiarem utrudnienia i przedłużenia postępowania. Ciągłość choroby strony powodowej nie była z pewnością nadzwyczajnym wydarzeniem i przeszkodą, której nie można przewyciężyć. Powód został bowiem pouczony co do możliwości wyrażenia swego stanowiska pisemnie, powołania profesjonalnego pełnomocnika lub – w braku środków finansowych – złożenia wniosku o ustanowienie takiego pełnomocnika z urzędu. Wprawdzie, pozwany złożył taki wniosek w piśmie z dnia 23 stycznia 2018 r., jednakże wobec całkowitego braku jego uzasadnienia (wniosek nie zawiera żadnego uzasadnienia), tj. wykazania swojej sytuacji materialnej, wniosek ten musiał podlegać oddaleniu. Powód powoływał się na swój zły stan zdrowia, który wykazywał załączonymi zwolnieniami lekarskimi, jednakże dla uznania przez Sąd zasadności ustanowienia pełnomocnika z urzędu, okoliczność ta jest niewystarczająca. Zgodnie bowiem z art. 117 § 2 k.p.c., osoba fizyczna, niezwolniona przez sąd od kosztów sądowych, może się domagać ustanowienia adwokata lub radcy prawnego, jeżeli złoży oświadczenie, z którego wynika, że nie jest w stanie ponieść kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny. Sąd uwzględni wniosek, jeżeli udział adwokata lub radcy prawnego w sprawie uzna za potrzebny (art. 117 § 5 k.p.c.).

Jednocześnie, Sąd Apelacyjny wskazuje, że apelujący już w postępowaniu przed Sądem I instancji złożył wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, który został oddalony (postanowienie – k.118). Z tego względu, ponowny wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu złożony na etapie postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny mógł rozstrzygnąć negatywnie – bez przekazywania wniosku do rozpoznania Sądowi I instancji. Zgodnie bowiem z art. 117 § 6 k.p.c., jeśli wniosek o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego, zgłoszony zostaje po raz pierwszy w postępowaniu apelacyjnym, kasacyjnym lub postępowaniu ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sąd przekazuje do rozpoznania sądowi pierwszej instancji, chyba że uzna wniosek za uzasadniony.

W tym miejscu wskazać także należy, że choroba, na którą powoływał się apelujący stanęła na przeszkodzie jedynie jego obecności na kolejnych terminach rozpraw (za wyjątkiem ostatniego terminu w dniu 25 stycznia 2018 r., z powodu nieprzedstawienia zwolnienia lekarskiego na kolejny okres do końca lutego 2018 r.), ale nie ograniczyła jego aktywności w postępowaniu, wyrażającej się w składaniu pism przedstawiających stanowisko w sprawie, w zgłaszaniu wniosków i dowodów oraz wypowiedzaniu się co do twierdzeń i dowodów drugiej strony. Należy w związku z tym stwierdzić, że – mimo nieobecności na rozprawach – prawo powoda do bycia wysłuchanym zostało zachowane. Gdy zaś z okoliczności sprawy wynika, że strona zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii materialnoprawnych i procesowych, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swych twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń drugiej strony i do przeprowadzonych dowodów, żądanie odroczenia rozprawy z powodu okoliczności usprawiedliwiającej jej niestawiennictwo, może zostać uznane za nadużycie jej uprawnień procesowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09).

Te wszystkie względy przekonały Sąd Apelacyjny, że w niniejszej sprawie korzystanie przez stronę z tej podstawy odraczania rozpraw stanowiło nadużycie jej praw procesowych, skutkujące nie uwzględnieniem kolejnego wniosku o zawieszenie postępowania apelacyjnego w dniu 25 stycznia 2018 r. W głównej mierze zdecydował o tym fakt, że do wniosku nie załączono zwolnienia lekarskiego na kolejny okres do końca lutego 2018 r., na które powoływał się powód. Jednakże równie ważką przyczyną było przekonanie Sądu II instancji, że postawa jaką przyjął powód, poczynwszy od wniosku z dnia 4 września 2017 r., było niedopuszczenie do zakończenia sprawy. Warto podkreślić, że powód złożył wniosek o odroczenie rozprawy wyznaczonej na dzień 5 września 2017 r. z jednoczesnym wypowiedzeniem pełnomocnictwa dotychczasowemu pełnomocnikowi, który był ustanowiony z wyboru. Pełnomocnikowi, który reprezentował powoda przed Sądem I instancji, który sporządził i wniósł skutecznie apelację, którego apelację powód osobiście popierał, składając jedynie ją uzupełniającą.

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutów apelacji, należy przede wszystkim zaznaczyć, że Sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji strony nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, których występowanie Sąd ten oceniać musi z urzędu gdyż są podstawą rozstrzygnięcia i dotyczą

istoty sporu. Wiążącymi dla Sądu II instancji są natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, które zostały wyartykułowane w apelacji, przy czym w granicach zaskarżenia sąd ten bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, Lex 341125).

Nie znajdując w niniejszej sprawie okoliczności, które Sąd Apelacyjny byłby zobowiązany wziąć pod uwagę z urzędu należało ocenić zarzuty podniesione przez apelującego. W apelacji postawione zostały zarówno zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego. Prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97).

Za niezasadny należy uznać postawiony orzeczeniu zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., którego skarżący upatruje w niewyjaśnieniu na jakich dowodach Sąd się oparł wydając orzeczenie. Przyjmuje się w judykaturze, że o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 września 2017 r. I ACa 973/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 września 2017 r. I ACa 307/17). Sporządzone przez Sąd Okręgowy uzasadnienie, wbrew twierdzeniom apelującego, precyzyjnie wskazuje na jakich dowodach Sąd oparł się czyniąc ustalenia - przy każdym ustalonym fakcie sąd powołuje określone dowody, które były podstawą ustaleń i pozwala na odtworzenie przebiegu procesu decyzyjnego sądu. Natomiast dokonana w ostatnim akapicie zbiorcza ocena dowodów nie narusza przepisów k.p.c. Jak wynika z art. 328 § 2 k.p.c. obowiązkiem sądu jest jedynie wskazanie dowodów na których się oparł i wyjaśnienie przyczyn dla których dowodom przeciwnym odmówił wiarygodności. Innymi słowy sąd nie ma obowiązku uzasadniać, dlaczego dany dowód uznał za wiarygodny. W ocenie skarżącego dowody w sprawie pozostawały sprzeczne i niemożliwym było oparcie się na wszystkich. Jednak apelujący nie wskazał konkretnie które dowody pozostawały sprzeczne z którymi, co nie pozwala na szersze odniesienie się do tego zarzutu.

W uzupełnieniu apelacji skarżący zarzuca również, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił szeregu okoliczności. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że to na powódzie zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał ciężar dowodu w tej sprawie, a Sądowi pierwszej instancji nie można zarzucić tego, że nie dopuścił i nie przeprowadził dowodów z urzędu.

Odnosząc się do zarzutu nieprawidłowego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że to nie powód podpisał niektóre aneksy, tylko jego żona wskazać należy, iż to na stronie, która dokument prywatny podpisała, spoczywa - stosownie do art. 253 k.p.c. - obowiązek obalenia domniemania, że zawarte w tym dokumencie oświadczenie od niej pochodzi, gdyż zaprzeczenie prawdziwości dokumentu prywatnego złożonego przez jedną ze stron procesu przenosi na drugą stronę (zaprzeczającą) ciężar wykazania, że dokument nie jest prawdziwy. Tymczasem powód nie przeprowadził na te okoliczności żadnych dowodów. Co więcej, w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie kwestionował autentyczności swoich podpisów, uczynił to dopiero na etapie postępowania odwoławczego. Z tego powodu należy uznać, że powód nie sprostował ciężarowi dowodu w tym zakresie i ustalenia Sądu Okręgowego w przedmiocie własnoręczności podpisów powoda na aneksach były prawidłowe.

Co do pozostałych zarzutów podważających trafność ustalonego stanu faktycznego podnieść należy, że zgodnie z art. 233 k.p.c., Sąd powinien oceniać wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. W myśl powołanego przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ustawy sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tutaj dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy

wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Jeżeli natomiast z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może bowiem polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej oceny materiału dowodowego, chociażby wersja przedstawione przez skarżącego była równie prawdopodobna jak ta, którą przyjęto za udowodnioną. W ocenie Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy w pełni odpowiada wymogom stawianym przez art. 233 § 1 k.p.c. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się również obrazy art. 189 k.p.c. przez przyjęcie, że powód nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia umowy dzierżawy między osobami trzecimi - M. W. i Miastem Ł.. W ocenie Sądu Apelacyjnego powództwo o ustalenie, o którym mowa w art. 189 k.p.c., wytoczone może być nie tylko przez stronę stosunku prawnego, którego istnienie albo nieistnienie ma być przedmiotem ustalenia, przeciwko drugiej stronie tego stosunku albo osobie trzeciej, lecz także przez osobę trzecią, przeciw stronie lub stronom stosunku prawnego, a nawet innej osobie trzeciej, o ile tylko powodowa osoba trzecia ma interes prawny w takim ustaleniu w relacji do pozwanego. Przy tym, interes prawny osoby trzeciej w żądaniu ustalenia istnienia albo nieistnienia stosunku prawnego, którego osoba ta nie jest stroną, może wynikać z tego, że ocena istnienia albo nieistnienia tego stosunku prawnego ma znaczenie dla sfery prawnej osoby trzeciej, w tym w szczególności dla stosunku prawnego łączącego tę osobę z jedną ze stron stosunku prawnego, którego dotyczy żądanie ustalenia. Jednakże nie zwalnia to osoby trzeciej z obowiązku wykazania istnienia interesu prawnego w żądaniu ustalenia, który spoczywa na niej na podstawie art. 6 k.c. Tymczasem powód nie powołał ani nie udowodnił żadnych okoliczności, które wskazywałyby na istnienie po jego stronie interesu prawnego w takim żądaniu w toku postępowaniu przez Sąd Okręgowy. Dopiero w apelacji pełnomocnik skarżącego wskazuje, że powód i M. W. wspólnie zaciągnęli kredyt na budowę myjni i są wierzycielami solidarnymi względem Miasta Ł.. Powyższe twierdzenie jest spóźnione i podlega pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c. Skarżący miał możliwość powołania się na te okoliczności i ich udowodnienia w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Skarżący nie wskazuje nawet, dlaczego nie powołał tego twierdzenia wcześniej. Zaznaczyć należy, że nie stanowi potrzeby usprawiedliwiającej powołanie nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym fakt, iż strona spodziewała się innej, korzystnej dla siebie oceny materiału dowodowego ani też sam fakt wydania niekorzystnego dla niej wyroku, ani także jej niedbalstwo.

Niezależnie od powyższego nawet przyjmując, że powód i jego była małżonka zaciągnęli wspólny kredyt to skarżący nie wyjaśnia jaka jest relacja między istniejącym solidarnym zobowiązaniem a umową dzierżawy. Zatem, powód nie tyle nie miał legitymacji procesowej do wytoczenia takiego powództwa, co w niniejszej sprawie w ogóle nie wykazał interesu prawnego w żądaniu takiego ustalenia. Na marginesie już tylko należy wskazać, że jeżeli powód i M. W. są dłużnikami solidarnymi to mogą wystąpić z wzajemnymi roszczeniami zgodnie z art. 376 § 1 k.c., co również wskazuje na brak interesu prawnego po stronie powoda.

Chybiony również okazał się zarzut naruszenia przez Sąd art. 65 k.c. poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli stron złożonych w aneksie z dnia 22 lipca 1997 roku wskutek uznania, że wolą stron było rozwiązanie umowy dzierżawy łączącej M. W.. Ustalając znaczenie oświadczenia woli należy zacząć od sensu wynikającego z reguł językowych. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowane postanowienie umowy, ale także jego kontekst. Dlatego nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego postanowienia umowy, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego. Poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny. Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem. Nie jest przy tym konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarczy cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 7 maja 2017 r. sygn.

akt I ACa 961/16, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r sygn. akt V CSK 433/16). Sąd Okręgowy ustalił, że stronami umowy dzierżawy byli J. W. oraz M. W.. Późniejsze aneksy do tej umowy podpisywane były wyłącznie przez powoda, a dopiero aneks z dnia 22 lipca 1997 roku był jednym, który został podpisany zarówno przez J. W., jak i M. W.. Dokonana przez Sąd pierwszej instancji wykładnia z której wynika, że wolą stron była zmiana podmiotowa i przekazanie przedmiotu dzierżawy wyłącznie powodowi jest logiczna i znajduje poparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Z zeznań M. W. (byłej żony powoda) wynika, że od 2001 roku nie interesuje się przedmiotową nieruchomością, a nawet wcześniej całą nieruchomością zajmował się powód, o czym świadczą zawierane wcześniej przez niego samodzielnie aneksy. W ocenie Sądu fakty te świadczą o tym, że to powód był rzeczywistym dzierżawcą przedmiotowej umowy, a wolą stron było usankcjonowanie istniejącego w tamtym czasie stanu. Prezentowana obecnie przez powoda wykładnia przedmiotowej umowy jest związana z jego stanowiskiem procesowym i nie znajduje żadnego racjonalnego wytłumaczenia.

Nie był trafny również zarzut naruszenia art. 674 k.c. w zw. z art. 694 k.c. i nie przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że doszło do przekształcenia umowy na umowę na czas nieoznaczony. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że M. W. korzystała z nieruchomości po ustaniu stosunku dzierżawy w dniu 22 lipca 1997 roku albo 31 grudnia 1997 roku. Wręcz przeciwnie wskazuje, że to powód dalej używał nieruchomości po 22 lipca 1997 roku, co dodatkowo przemawia za wykładnią umowy dokonaną przez Sąd Okręgowy. Dodatkowo zdaniem skarżącego Miasto Ł. kierowało do M. W., po 22 lipca 1997 roku, pisma - co przemawia za przyjęciem - że była w dalszym ciągu stroną umowy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że taka sytuacja miała miejsce dwukrotnie - z czego jeden raz (k. 191) w odpowiedzi na wspólny wniosek powoda i M. W.. Wyciąganie zaś tak daleko idącego wniosku z jednego pisma (k. 75), przesłanego w 1998 roku jest zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, całkowicie nieuzasadnione. Tym bardziej, że pismo to dotyczy naliczania opłaty za umieszczenie obiektu w pasie drogowym bez zezwolenia i nie odwołuje się wprost do zawartej umowy dzierżawy.

Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje ocenę Sądu Okręgowego co do skuteczności wypowiedzenia umowy dzierżawy dokonanej powodowi. Zarzuty podniesione przez powoda są całkowicie chybione. Wskazanie w treści wypowiedzenia daty zawarcia umowy i daty ostatniego aneksu dostatecznie identyfikuje, która umowa została wypowiedziana. Słusznie Sąd pierwszej instancji akcentuje, że między stronami nie było zawartych żadnych innych umów dzierżawy, w szczególności dzierżawy pod mynię samochodową, a także trafnie zauważa, iż zachowanie powoda poprzez zwrócenie się o wskazanie dalszych opłat po wygaśnięciu umowy świadczy o tym, że wiedział on doskonale, która umowa została wypowiedziana. Tak więc pewne niedokładności przy sporządzaniu wypowiedzenia nie wpłynęły na jego skuteczność.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji orzekł w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. mając na uwadze, że powód przegrał postępowanie w całości. Sąd Apelacyjny zdecydował, że nie ma podstaw do stosowania po raz kolejny wobec powoda art. 102 k.p.c. i nieobciążanie go poniesionymi przez przeciwnika kosztami procesu. Wprawdzie sytuacja finansowa powoda jest trudna to nie może to być jedyna okoliczność, która uzasadniałaby nieobciążenie go kosztami postępowania. Podkreślić również należy, że fakt, iż strona została zwolniona od kosztów sądowych, nie prowadzi automatycznie do oceny, że zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony” w rozumieniu art. 102 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2012 r., III CZ 70/12, Lex nr 1232787). Strona przegrywająca proces przed sądem pierwszej instancji, która decyduje się na wniesienie apelacji, musi liczyć się z możliwością jej oddalenia. Musi mieć zatem świadomość związanego z tym obowiązku zwrotu przeciwnikowi kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym. Decyzję o złożeniu apelacji strona powinna zatem podjąć z uwzględnieniem wyników postępowania przed sądem pierwszej instancji, które pozwalają jej zweryfikować słuszność zajmowanego dotychczas stanowiska procesowego. Wobec czego Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed sądem odwoławczym, obliczonego na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.). O wysokości należnego wynagrodzenia zdecydowała

wartość przedmiotu zaskarżenia, którą sam powód określił na kwotę 511.000 zł (protokół rozprawy – k. 141 w zw. z pismem procesowym powoda – k. 44).